

Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Przyjaciół Ludu wychodzi trzy razy tygodniowo.
za pocztą i z odnośnieniem w dom
stałe 450 mk., miesięcznie 150 mk.
bez odnośnienia stała 420 mk., miesięcznie 140 mk.
kwartalnie 600 mk., miesięcznie 220 mk.,
Pośredni egzemplarz 15 mk.
Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.

Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolitego . . . mk.
Założone i dla poszukujących pracy . . . mk.
Reklamy w dziale redakcyjnym . . . mk.
Przed tekstem na 1 stronie . . . mk.
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent drożej.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedź 75%.

Nr. 90.

Kępno, na wtorek 8 sierpnia 1922 r.

Rok IX.

Po 2 miesiącach.

Wielkie miesiące bez paru zaledwie dni trwały przesilenie, a dzieje jego zapiszą się smutnymi w historii Polski Odrodzonej. Przez ten czas od razu tyje niedorzeczności, wyszła podstępna gra lewicy oraz p. Piłsudskiego, który stał się bardzo ważny przyczyną wobec wyborów, że warto choć po krótko przebieg wypadków tych dwóch katastrofalnych miesięcy.

Z początkiem czerwca, najzupełniej dla niespodziewanie, nawet dla osób biorących udział w naszym życiu politycznym, spada jak z nieba wiadomość o dymisji gabinetu p. Piłsudskiego. Wiadomość ta była tembardziej przeciwnie tak stosunkowo niedawno odniósł poważny sukces na terenie międzynarodowej, dzięki umiejętnej i celowej polityce p. Piłsudskiego. Mysłano, że cała rzecz da się prędko za przesilenie będzie szybko zażegnane, p. Piłsudski stwierdził, że rząd Ponikowskiego dostatecznego autorytetu w kraju, nieznacznie zwiększając w Sejmie, a domagał się utworzenia nowego gabinetu poza sobą poparcie mniejszości, nie poczęto więc szukać premjera, ale tymczasem nastąpiły nowe trudności, bowiem „wątpliwości” co do tego, jak należy interpretować „Wątpliwości” te nie opadały p. Piłsudskiego i powstały niespodziewanie. Chcąc je wyjaśnić, Sejm Komisję Główną, która miała za zadanie wypracować projekt ustawy o powołaniu i organizowaniu Rady Ministrów. Wedle powziętej uchwały najwcześniej w ręku p. Piłsudskiego, gdy ten złożył jej, wtedy przechodzi ona automatycznie do Komisji Główny, która desygnuje premjera. Premier staje natychmiast do podpisu. Premier staje natychmiast do podpisu. Premier staje natychmiast do podpisu.

Wszakże jeszcze konwent senjorów wypracował olbrzymią większością głosów, a dopiero wskutek cofnięcia się lewicy nie chcieli poprzeć min. Skirmuntę, który zrzekł się swej misji. Dopiero powstały plan powyżej „wątpliwości” p. Piłsudskiego wyjaśnione w dniu 16 i 17 czerwca, skorzystał z przysługującego mu prawa wysunął na premjera p. Artura Śliwińskiego, powołując do niego samych lewicowców i germanofilów — wtedy nawet p. Piłsudski nie otrzymał większości. Tym razem p. Piłsudski srodcie się inicjatywy, a przeszła ona automatycznie do Komisji Główny, która desygnowała p. Piłsudskiego, co było jaskrawym pogwałceniem naród dopominał się, aby Korfanti stanął na czele Gabinetu, który on utworzył, był naszymi ze wszystkich dotychczasowych, jakie miały miejsce w Odrodzonej Polsce. Strajk p. Piłsudskiego spotkał się z ogólnym i bezwzględnie całego bez wyjątku społeczeństwa. Lewica rozpoczęła silny atak na p. Piłsudskiego, co jej się wreszcie udało. Korfanti był zmuszony ustąpić z funkcji. W ten sposób jak widzimy z dzieł tych dwóch miesięcy są jednym z największych bezprawia p. Piłsudskiego, który stał się przyczyną katastrofy państwa, oraz bezprzykładnej w historii. Kraj cały dobrze to sobie wyobraża. W ten sposób jak widzimy z dzieł tych dwóch miesięcy są jednym z największych bezprawia p. Piłsudskiego, który stał się przyczyną katastrofy państwa, oraz bezprzykładnej w historii. Kraj cały dobrze to sobie wyobraża.

Wybór Prezydenta Polski.

Wobec stanowiska p. Piłsudskiego w sprawie przesilenia rządowego i niepodpisania nominacji rządu Korfante interesuje nas niemało sprawa wyboru przyszłego prezydenta państwa. Wyборы takie nastąpią po najbliższych wyborach do Sejmu, po których o. Piłsudski jako naczelnik państwa będzie musiał ustąpić a w jego miejsce wstąpi prezydent państwa. Kto nim będzie, czy p. Piłsudski, Dmowski, Paderewski, Trajczewski, Korfanti lub kto inny, o tem rozstrzygną przyszłe wybory. Jedno jest jasne, że po ostatnich wypadkach narodowe partie nie poprą kandydatury p. Piłsudskiego. Może to właśnie będzie dodatnim skutkiem przesilenia i klęski dla kraju i społeczeństwa, które spowodowało przesilenie. Prezydenta obiera sejm i senat nazwany w tym wypadku zgromadzeniem narodowym na lat 7. A w jaki sposób wyjaśni następujący artykuł:

27 lipca Izba sejmowa po referacie posła Lutosławskiego przyjęła jednomyślnie opracowane przez sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej o regulaminie Zgromadzenia Narodowego. Możemy zatem ustalić, w jaki sposób będzie wyglądał pierwszy wybór prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgromadzenie Narodowe musi być zwołane przez ustępującego prezydenta na 30 dni przed jego ustąpieniem z urzędu. Gdyby to nie nastąpiło, albo gdyby zabrakło prezydenta, zgromadzenie zwołuje marszałek Sejmu. On też temu zebraniu przewodniczy, mając marszałka Senatu jako zastępcę; ośmiu sekretarzy powołują obaj przewodniczący w równej liczbie z spośród sekretarzy sejmowych i senackich. Czynnościami biurowymi zawiaduje kancelaria sejmowa, a władzę polityczną sprawuje wyłącznie jego przewodniczący. Termin zgromadzenia zostanie obwieszony w gazecie urzędowej, a przewodniczący ma zawiadomić o nim tydzień naprzód listownie.

W Zgromadzeniu Narodowym biorą udział nawet ci posłowie i senatorzy, których mandaty nie zostały ostatecznie zweryfikowane, a ci którzy nie złożyli jeszcze obowiązującego ślubowania, mogą to uczynić w Zgromadzeniu. W kwadrans po oznaczonym w ogłoszeniach terminie przewodniczący otwiera obrady bez względu na komplet. Do prawomocności uchwał, a więc i wyboru prezydenta, potrzeba przynajmniej połowy ustawowej liczby członków; w razie braku kompletu przewodniczący może odroczyć obrady najdalej na trzy dni. Obrady są jawne, toczą się rozprawy po polsku, a prawo wstępu na salę mają: Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie Zgromadzenia, członkowie rządu i urzędnicy kancelaryjni. Zgromadzenie ma tylko jeden cel: wybór Prezydenta, jakiegokolwiek zatem uchwały poza wyborem, jakiegokolwiek przemówienia są z góry nieważne i nieprawomocne.

Jakież wyglądać będzie samo posiedzenie?

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący wezwie posłów do stawiania kandydatur. Za ważne będą uznane te kandydatury, za które oświadczy się co najmniej 50 posłów. Na podstawie zgłoszeń pisemnych przewodniczący ustali listę zgłoszonych kandydatów i przystąpi do głosowania. Zgodnie z rozprawą nie są dopuszczalne. Gdyby zgłoszone kandydatury Marszałka Sejmu, nie przeszkadza mu to w spełnianiu urzędowania, dopiero przy ogłoszeniu głosowania zastąpi go marszałek Senatu i odwrotnie.

Po zarządzeniu wyborów sekretarz odczytuje imienną listę członków Zgromadzenia, a wywołany rzuca do skrzynki kartkę, złożoną w dwoje, z nazwiskiem kandydata. Po skrzynkowym wyniku zostanie ogłoszony z mównicy, a za wybranego jest uznany ten, który otrzyma absolutną większość głosów, przyczem kartek białych, oraz kartek zawierających nazwiska kandydatów, którzy nie zostali zgłoszeni, nie bierze się w rachubę. W razie braku absolutnej większości odbywa się następne głosowanie w ten sam sposób, co pierwsze. Gdyby i drugie głosowanie nie dało pozytywnego rezultatu, następuje trzecie, z którego już jest eliminowany kandydat, który w drugim otrzymał najmniejszą ilość głosów. W ten sam sposób postępują dalsze głosowania, aż do ostatniego: gdyby zo-

stało dwu kandydatów i w dwu głosowaniach otrzymaliby oni obaj równą ilość głosów, natenczas o wyborze rozstrzyga los.

Po wyborze natychmiast o fakcie zostają uwiadomieni oficjalnie: premjer, Prezydent, poczem premjer w obecności przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Zgromadzenia uwiadomi o fakcie nowoobranego Prezydenta.

W oznaczonym przez siebie dniu Marszałek Sejmu zwołuje drugie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którym wezwie nowo wybranego Prezydenta do złożenia przysięgi w sposób oznaczony w konstytucji, gdyby zaś on odmówił, natychmiast Zgromadzenie przystąpi do ponownego wyboru. Po złożeniu przysięgi nowy Prezydent przejmie władzę od dotychczasowego Prezydenta. Akt taki odbędzie się wobec prezydium Zgromadzenia Narodowego, i premjera, który odczyta protokół o wyborze i przysiędze Prezydenta. Gdyby nowoobрани Prezydent piastował jakikolwiek urząd, musi go natychmiast złożyć. Protokół jest sporządzony w jednym egzemplarzu i ma być odczytany zaraz po wyborze, względnie zaraz po przysiędze i wtedy mogą członkowie Zgromadzenia zgłaszać poprawki, które bez dyskusji są podane pod głosowanie. Po odebraniu przysięgi od Prezydenta przewodniczący rozwiązuje zaraz Zgromadzenie.

Pierwsze Zgromadzenie Narodowe zwoła Marszałek nowo wybranego Sejmu w terminie tygodniowym po ukonstytuowaniu się Sejmu i Senatu.

W ten sposób należy przewidywać, iż wybory pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej będą dokonane z końcem listopada, albo z początkiem grudnia.

Gwałty niemieckie na Śląsku!

Teror na niemieckim Śląsku trwa dalej. Dłoba uchodźców z dnia na dzień się powiększa. Zachęci i rozchwaleni przychylnym stanowiskiem rządu niemieckiego, który za pośrednictwem swych przedstawicieli i funkcjonariuszy sam nawet daje przykład do gwałtów i bezprawia, bandyci orgeszwowcy popuścili sobie cugli i dopuszczają się najhaniebniejszych ekscesów. W ostatnich dniach w jednym powiecie gliwickim zanotowano 78 napadów, gwałtów i grabieży nad ludnością polską! Najcharakterystyczniejsze przytaczamy:

1) Dom gospodarza Jana Kicioka w Wielowsi (Langedorf) powiatu gliwickiego niejednokrotnie nawiedzali orgeszwowcy, kradnąc, rabując i w nieludzki sposób znęcając się nad mieszkańcami. Dnia 8 lipca napadli orgeszwowcy w liczbie 20 osób ponownie pod wodzą niejakiego Franciszka Kałuży z Kieleczki. Obecnych żonę gospodarza i trzyletnią córeczkę niemiłosiernie pobili, tak że do tej pory jeszcze chorują, rzeczy zaś pokradli i poniszczyli. Następnie zażądali, aby natychmiast wyprowadzili się do Polski pod groźbą śmierci. Ponieważ gospodarz nie może powrócić do domu i zebrać zniwa, które orgeszwowcy umyślnie niszczyli i kradną, straty wynoszą zgórą 236 tysięcy marek niemieckich.

2) Do domu Wiktorii Słodczyk z Mikulczyc powiatu tarnowskiego w dniu 12 lipca wpadła banda uzbrojonych orgeszwowców i, pomimo że leżała chora w łóżku, zażądali od gospodyni, aby natychmiast się wyprowadziła z mieszkania, przyczem wręczyli jej list treści następującej:

S. S. Komanda.
Mikulczyce, d. 12 lipca 1922.
Z powodu, że Pani jest Polką, żądamy, aby Pani w przeciągu 24 godzin przeprowadziła się do Polski. Dobrowolne wypełnienie tego polecenia powinno leżeć w interesie Pani, gdyż w przeciwnym razie będzie zastosowana siła. Niech Pani nie żąda pomocy nie szuka, gdyż to będzie beczelowe.

Podpis: Fr. Banisch.
Pomimo jednak tego listu i udzielonego terminu, bandyci tegoż dnia poczęli wynosić rzeczy z mieszkania na ulicę. Chorą zaś batem zmusili do opuszczenia łóżka.

3) W dniu 9 lipca br. na jadącym pociągami z Rudy do Zabrze, Marię Goldmanową napadli bandyci orges-

szowcy z jej kim Schillerem na czele, która znęcając się i wymyślając, przewrócili ją na ziemię. Następnie bandyta Schiller obciął jej włosy aż do skóry. Policja ani publiczność pomimo nawoływań nieszczęśliwej ofiary, pomocy nie udzieliła.

4) Do mieszkania Ślosarka w Zabrze wpadła banda orgeszowców i poczęła w nieludzki sposób znęcać się nad gospodarzem i jego żoną. Gdy Ślosarek chciał ratować się ucieczką, jeden z bandytów Ruppert strzelił do niego z karabinu i śmiertelnie go ranił. Kula przeszła na wylot przez lewy bok. Nieszczęśliwa ofiara jeszcze walczyła śmiertelnie.

5) Na sklep kupca Franciszka Majewicza w Rozbarku powiatu bytomskiego, napadła banda orgeszowców i policjantów, i rabując i znęcając się, zażądała, aby natychmiast wyprowadził się do Polski.

Na usilne prośby gospodarza dali mu jeszcze termin do 2 lipca br. Już jednak 1 lipca pojawili się ponownie ciż sami bandyci, pytając się, czy mogą pomóc przy przeprowadzce. Gdy gospodarz odmówił, obawiając się o całość swojego towaru, przyobiecali zemstę. I, rzeczywiście kiedy naładowany rzeczami duży wóz zbliżał się ku polskiej granicy, napadła go banda orgeszowców, którzy, znęcając się nad właścicielem wypręgli konie i oznajmili, że z im wiadomych powodów rzeczy muszą wrócić nazad do Rozbarku. Patrol przechodzącej policji odmówił wszelkiej interwencji, kiedy nieszczęśliwy właściciel zwrócił się o pomoc. Ponieważ bandyci grozili właścicielowi Majewiczowi śmiercią, pozostawił wóz na łasce Bożej i schronił się w bezpiecznym miejscu. Kiedy powrócił na drugi dzień do wozu, zastał tylko kupę gruzów zamiast rzeczy. Strata wynosiła zgórą 100 tysięcy marek.

Ludność polska domaga się natychmiastowej interwencji rządu polskiego.

Francja i Niemcy.

Poincaré wręczył niemieckiemu pełnomocnikowi w Paryżu odpowiedź rządu francuskiego na notę niemiecką z dnia 1. bm. W nocy tej powiedziane jest, że rząd francuski nie zamierza przedsięwziąć zmian w układzie pomiędzy Niemcami a sojusznikami, zawartym w dniu 10. lipca 1921 roku. Rząd francuski ma prawo żądać aby w granicach udzielonego terminu tj. do dnia 5 sierpnia rząd niemiecki dostarczył gwarancje, że suma dwóch milionów funtów szterlingów zostanie spłacona do dnia 15. sierpnia r. b. W przeciwnym bowiem razie rząd francuski będzie miał prawo przedsięwziąć kroki, które uzna za stosowne i które z dniem 5 sierpnia wejdą w życie. W końcu oświadcza Poincaré, że rząd niemiecki nie uczynił nic aby zabezpieczyć sumy należne Aliantom.

Dzienniki paryskie wyrażają jednogłośnie pogląd, że zapowiedziane przez Poincarégo represje nie będą miały charakteru wojskowy, lecz mogą być jedynie natury gospodarczej. „Gaulois” omawiając możliwość sekwestru niemieckiej własności prywatnej we Francji, uważa rozporządzenie takie za niedopuszczalne. Inne pisma liczą się z prośbą puszczenia przez Francję w okupowanej Nadrenji przymusowych not obiegowych.

Położenie we Włoszech.

Dnia 1 bm. wybuchł w całych Włoszech strajk generalny, który dotychczas ma przebieg spokojny. W Rzymie nie kursują tramwaje, dzienniki nie wychodzą. Na ulicach widać silne patrole wojskowe. Na murach miasta pojawiło się rozporządzenie prefektury, zabraniające zebrani, ruchu samochodowego i sprzedaży benzyny. Komunikacja kolejowa utrzymana jest tylko częściowo. Mobilizacja faszistów odbyła się spokojnie.

Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Zarząd faszistów wydał odezwę, wzywającą pracodawców do wydalenia strajkujących robotników, ponieważ chętnych do pracy nie brak. Odezwa wzywa wszystkich faszistów, aby w nocy ze środy na czwartek stanęli w pogotowiu.

W Rawennie nastąpiło uspokojenie. Faszisci opuścili miasto. Do zajęć jednak doszło w Empoli i Pontedery koło Florencji, gdzie doszło do takich samych wypadków, jak w Rawennie. Faszisci zdemolowali w tych miastach domy ludowe i kooperatywy a nawet prywatne domy socjalistów.

Utworzony został nowy gabinet włoski pod przewodnictwem de Facty. Sprawy zagraniczne objął Schanzer, kolonie Anendola, sprawy wewn. Taddi sprawiedliwości Alesia, finanse Bertoni, skarb Baratore, wojsko Soleri, marynarkę de Vitto, oświatę Anile, roboty publiczne Riccio, rolnictwo Bertini, przemysł Rossi, pracę i opiekę społeczną Dellosbarbara, telefony i pocztę Fulta, obszary obsadzone Luciani.

Faszisci rozpoczęli agitację za rozwiązaniem parlamentu, domagając się nowych wyborów. Liczą oni, że przy nowych wyborach ilość mandatów faszistów co najmniej się podwoi. Agitacja ta zbiega się z opinią Giolittiego, uznającą obecny parlament za niezdolny do realnej pracy.

Prasa lewicowa ostro występuje przeciwko nowemu gabinetowi De Facty, dowodząc, iż takie rozwiązanie kryzysu jest sprzeczne z uchwałą parlamentu, wskazującą na konieczność powołania rządu centrolewego.

W sprawie strajku rolnego.

Odezwa J. E. ks. biskupa.

Kochani Robotnicy rolni!

Dotrą do Was wiadomości, że wskutek niedostatku jeszcze do porozumienia pomiędzy Związkiem Zawodowym Rolnym a pracodawcami Waszymi wywiera się na Was nacisk, byście przestali strajkować.

Nie odmawiam Wam prawa do starania się o polepszenie bytu, jeżeli Wasze zarobki są rzeczywiście niedostateczne, zwracam Wam atoli uwagę na ciężkie położenie, w jakim sprząta się z tegorocznych skutków niepogody się znajduje. Zaprzestanie pracy spowoduje klęskę może gorszą jeszcze aniżeli była zeszłoroczna.

Zważcie, ilu to ludzi biedniejszych jeszcze od Was wskutek drożyzny walczy o kawałek chleba, ilu robotników budowlanych i fabrycznych i rzemieślników po miastach głodem nieomal przymierało wskutek braku zboża i ziemniaków. Jak ciężkim stanie się położenie całej ludności, jeżeli strajk rolny z Waszej winy zniweczy sprząt produktów rolnych.

Zastanówcie się nad tem, że tu nie chodzi tylko o groźbę o Was sanjy, jak Wam to mówią ci, którzy Was do strajku namawiają, ale tu chodzi o donioślejsze

jeszcze rzeczy, bo o wyżywienie milionów polskich, o opanowanie drożyzny i o byt Ojczyzny naszej.

Posłuchajcie więcej głosu sumienia Waszego jako głos Boży Was przestrzega przed sprawą, która może doprowadzić do katastrofy dla Waszych

Zanosimy codziennie do niebios tę serdeczną prośbę: Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, a nie jutro! Niech nas w tym roku Ojciec niebieski i chleba w dostatecznej ilości. Jaką niewdzięcznością byłoby to wobec Pana Boga, jaką krzywdą dla Waszych współbraci, jeżeli z winy sprząających chleba miał zniszczyć.

Poznań, dnia 2 8. 1922.

† Biskup Łódzki

Strajk rolny

trwa w dalszym ciągu. Zasadniczych zmian nie ma. W całym województwie poznańskim 70 majątków, objętych strajkiem.

Strajkują głównie robotnicy kontraktowi, zaś sezonowi wyrażają tu i owdzie gotowość, lecz w obawie teroru zachowują się biernie. W niektórych wypadkach, że robotnicy po kilku dniach strajku powrócili do pracy.

Według komunikatu Z. Z. P., strajkujący robotnicy należą do Z. Z. P., a są winni przybierać form strajku czarnego.

Z różnych stron donoszą nam, że kierownictwo rolnego rozszerzają wiadomości, jakoby Poznańskie obecny strajk rolny nakazało, tudzież jakoby nie chcących strajkować. Skutkiem tego po zasięgnięciu informacji o czynnikach musimy podnieść z całym społeczeństwem, że wieści te są od początku do końca kłamstwem.

Naogół strajk ma przebieg spokojny. W niektórych wypadkach, że robotnicy po kilku dniach strajku powrócili do pracy.

Wielka ilość robotników niechętna jest i coraz częściej słysząc życzenia, że postrach porozumienia. Racja, obie strony postrach do jaknajlepszego porozumienia, gdyż obecną porę jest nadzwyczaj szkodliwa dla rolnictwa, na pogodę i należałoby się zwrócić, gdyż zboże porasta i dojrzewa, a strajk rolny, który trwa, nie tylko nie pomaga, ale wręcz szkodzi, a to jest bardzo smutne, że całe społeczeństwo, które z troską obserwuje obecne zbiory.

Wojska greckie w strefie neutralnej

Dowódcą wojsk greckich, skoncentrowanych od kilku dni do ataku na linię neutralną, jest gen. Hatzianestis, który uchodzi za energicznego. Wydał on już rozkaz natychmiastowego ataku z wojskami tureckimi. Dnia 1 bm. patroly greckie przekroczyły linię neutralną, przyczem doszło do krwawych walk z wojskami tureckimi. Wieczorem nadeszła wiadomość, że oddziały greckie posunęły się

Michał Czajkowski.

56

WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

—o—

Przejdą mnogie lata, stoczą robaki kości poległych; na grobie Żeleźniaka niejedno pokolenie budiaków przeminie, przemądry historyk może nie wspomni o Hubnickiej bitwie, ale lud wiejski zachowa ją w swej pamięci jako dowód moskiewskiej zdrady. Późni prawnukowie powtarzać sobie będą: tu bracia walczyli przeciw braciom. Caryca Moskwy, wołając w imię wolności, uzbroidła bratnie dłonie na serca bratnie; tu w tem miejscu szlachta z kozakami zgnotła, pokarała opętanych zbrodniarzy. Dla nas to, dla naszego potomstwa przestroga, aby kozacy żyli w zgodzie ze szlachtą, jak dzieci jednej matki, a nie słuchali obcych podszeptów, co pracują, aby na cząstki porozcinać naród polski, jak już porozcinali jego ziemię. Może kiedyś nadejdzie ta chwila, że znowu na hubnickich polach szlachta lacka i młodź kozacza spolem zawiodą wojenny taniec z wrogami o byt Polski, o sławę Polski.

Tom II.

I.

Kuna, liche miasteczko, ledwo kilka karczem żydowskich na rynku liczy, i to połowa niezajezdnych; pośrodku kłoda do mierzenia zboża w dni targowe, nie dranicą, ale siomą pokrytą, studnia z krukiem i rynek zieleni porośnięty. Za rynkiem kościół drewniany i omurowany w czworogran klasztor księży Kapucynów, dalej ślady zameczyska, ekonomia i zabudowania dworskie, a wszystko starością czerniałe, wiekiem pogarbiłone i wkleśnięte w ziemię. Ponad Sobem ściełają się sady, z pomiędzy nich wylęgają chaty chłopskie i dworki, a jedne i drugie świeże i chędogie; rzekłoby się, że miasto podzieliło się na dwie części: jedna

jak prababka, pokrzywioną postacią i zmarszczkami licą, wzrok odpycha, a nęci ciekawość myśli, chcąc jej przenurtnąć po falach, które ona przeżyła; druga część, jak młodzieńca, wesołą, pełną życia, dla myśli nie ma przeszłości, a do przyszłości tylko to ona może przemówić: albo przeżyją długie lata, zobaczą dziwne rzeczy, lub umrą mało albo nie widząc.

Weszło w przysłowie w całej okolicy, że w Kunie na targu można tabuńskim koniem cwałować i w szer i w poprzek po rynku, ile się podoba, a jeszcze się nie traci człowieka, takie tam pustki; teraz zaś na przekór przysłowiu targu niema, a w całym miasteczku tak tłumno snują się ludzie, jak nad błotem komary po zachodzie słońca. Kroje ich sukien rozmaite, a na nich pstrokaty kolory: to wojsko Carycy moskiewskiej, na łeb leciało ku Barowi naprzeciw konfederatom. Goniec przybieżał od Apraksyna, że Bar wzięty, że Brannicki żołnierzem polskim zastąpił miejsce moskali i cała tłuszcza zatrzymała się w Kunie. Żołdactwo niewolnicze rżnie woły, dusi kury; po stodółkach, po komorach grasuje, ostatni dobytek chłopom wydiera; znęca się nad ich żonami i córkami, a ciągle woła:

— My wasi przyjaciele, nasza matuszka Caryca was kocha.

Na ekonomji, po szlacheckich dworkach, po żydowskich karczmach, podobnie palamarują moskiewscy oficerowie, tłuką gospodarzy, grabią jak w nieprzyjacielskim mieście, szturmem zdobytem, a ciągle powtarzają:

— Nasza przesławna Imperatorowa Katarzyna Folską się opiekuje, my wasi przyjaciele.

Przed klasztorem stoją zielone jaszczyki z pułkowymi kasami, a koło każdego sztyldwach z dobytą oronnią przechadza się mierzorzym krokiem. I do klasztoru zakwaterowało się kilku starszych z oficerstwa, ale ci dosyć spokojnie, bez breweryj i szumowania. Przeważa, że ksiądz gwardyan karali i por; pewno czworoczna kwesta pójdzie na ugościnienie moskali, a dla większej przezorności kara! Kapucynom po celach siedzieć, aby bryła habitem nie drażniła schizmatycznego ducha w parochiach.

Gwardyan Jan Chiczewski, choć w brata i synowca, i list jego przedśmiertny widzi bratowa i synowca we łbach macek.

Chodzi, zaciera ręce, uśmiecha się kościelnie, a kiedy braciśka przypadkiem zdybie, powie: — Księżę braciśzku, nie w ciebie ma być tu gospodarz — poklepał się w czoło i mówi: — A nie widziałeś tam pani gubernator?

Potem zawołał na organistę: — A nie widziałeś tam pani gubernator?

Organista schylił się z pokorą.

— Reverendissime Pater, modlą się w Gwardyan ofuknął:

— Zawsze w kościele! Dość tych stklemu musi być koniec, a ja z tymi moskalami sobie dać nie mogę.

I poszedł do kościoła.

Tam przed wielkim ołtarzem klęczący w czarnych szatach, ręce złożone dłonią w górę wzniesione ku obrazowi Chrystusa; iza ścieka po licach, a usta berzą się modlitwą.

Smutna była twarz rozpaczającej matki i piękne razem były oblicza córek; wówczas niewiasta, kiedy przychodził smutek na łonie Przedwiecznego i żebrać u myśla i słowem pociechy, ulgi swemu sercu.

Gwardyan zatrzymał się czas jakiś przed zabołało, przeżegnał się krzyżem świętym w pierś, ale wtem usłyszał brzęk broni w kościele, żywo zbliżył się do ołtarza:

— Pani bratowo, dość tych żłobów płaczesz łzami zmarłych; co śmierć zabiera, wraca; teraz trzeba myśleć o żywych. Obacz klasztor w waćpani mocy, chcesz-że, aby ci w nim było wygodnie, jak z ekonomji i z dworami? — Już tam wszystko poprzestawiamy nogami.

Kobiety wstały, a pani Chiczewska w oczy:

(Ciąg dalszy nastąpi)

sokoli w Poznaniu.

roczystości sokolej, która masami
szy największy dotychczasowy Złot
Krowie i ostatni Złot związkowy
nas zaledwie kilka dni. Wład
pomocy licznych komisji czynią
przygotowania do przyjęcia miłych
dzie życzliwe poparcie u naszych
i wojskowych oraz u społeczeństwa.
wa uzskała na dni Złotu szkoły
wojska 6000 materacy oraz pewną
Komisja aprowizacyjna znajduje
ziemiaństwa, tak, iż liczyć można,
mają tanią i pożywną strawę, którą
olbrzymich kuchniach szelni miejskiej
kuchniach połowych do masowych
dach. Komisja przyjęć pracuje gorliwie
abyt dla gości sokolich w Poznaniu
miejazy, przyczem spotyka się również
wła uprzejmością władz miejskich,
wła ogródów miejskich p. Marcina
rozrycinyj. Do dekoracji miasta przy-
p we zale obywatelstwo przez
uów. Komisja budowlana zbiera się
oska, uważając, by wszelkie prace,
kierunkiem budowniczego druha Do-
na czas wykończone. Cudów niemal
sja finansowa, zbierając fundusze na
Prace te rozpoczęto, mając zaledwie
marek do dyspozycji. Mimo kredytu,
obywatelzku przez budowniczego, suma
nie przy wysokich cenach robocizny.
że przy pracach sokolich zajętych
robotników i rzemieślników. Robotnicy
ostatnią sobotę ogromnie wiele pocucia
zadowolając się zaliczką na ciężko za-
zarobek, gdyż na pełną wypłatę za-
gotówki. Przy tej okazji nie można
niem czynu obywatelskiego p. Józefa
sokolowi pożyczyl w ostatnim momencie
edki na wypłatę ćwierć miliona marek.
bnych trudności można mieć pewność,
dalszem życzliwem poparciu ze strony
przy znanej swej energii dopnie celu,
staną się tryumfem sokolej idei.

zszedwie parę miesięcy Towarzystwo, posiada przeszło 70 członków, odbyło kilka zebrań, parę odczytów, urządziło capstrzyk w wigilię obchodu rocznicy grunwaldzkiej. słowem, było dość czynnem. — Głównym punktem obrad były wybory zarządu gdyż dotychczasowy zarząd był prowizorycznym. Tajnem głosowaniem wybrano zarząd, składający się stosownie do ustaw z 9 członków. Wybrano następujących druhów: Kolendę — prezesem, Fenglera — wiceprezesem, Domagałę — sekretarzem, Duszyńskiego — zast. sekr., Właźnińskiego — skarbnikiem, Kowalczyka — komendantem, Ksterskiego, George'a i Krzywińskiego — ławnikami. — W ciągu obrad wyłonił się wniosek urządzenia zabawy letowej i w tym celu wybraną została komisja zabawowa, która wespół z zarządem sprawą tą się zajmie. — Przy tej okazji nadmieniamy, iż członkiem towarzystwa zostać powinien każdy polak, który służył w wojsku polskiem, niemieckiem, austrjackiem lub rosyjskiem, oraz każdy polak, który pośrednio lub bezpośrednio brał udział w powstaniu.

— Ulgi kolejowe na Złot sokoli w Poznaniu. Ministerstwo Kolei Żelaznych przyznało dla uczestników poznańskiego Złotu sokolego 50 proc. zniżkę. Gniazda wykupią bilety na podróż do Poznania za pełną cenę taryfową, a na podstawie legitymacji złotowej otrzymują przy wyjeździe bilet powrotny bezpłatnie. — Wszystkim gniazdom przypominamy przy tej okazji obowiązek natychmiastowego nadesłania na adres: Sokoli, Poznań, Zielone Ogródki, kwestjonariuszy złotych, inaczej nie uzyskają ulg kwaterunkowych itd. Kierownicy drużyn winni przy przyjeździe do Poznania przedłożyć imienny spis członków swych drużyn, poświadczony podpisami prezesa i naczelnika.

Czołem! Przewodnictwo dzielnicy.

— **Baczność Sokoli!** We wtorek dnia 8 sierpnia br. o godz. 8 mej wieczorem odbędzie się w sali hotelu Centralnego nadzwyczajne zebranie Tow. ginn. „Sokół” w Kępnie. Na porządku obrad sprawa Złotu sokolego w Poznaniu. O jaknajliczniejszy udział członków i gości uprasza Zarząd.

— Prawdziwie obywatelskiego czynu dokonali onegdaj gospodarze z Donaborowa, którzy — wobec strajku robotników rolnych — widząc zagrożone żniwa dzierżawcy dóbr państwowych p. Wojtkowiaka, co do jednego pospieszili z pomocą, by zwięźś skoszona na polach pszenicę. Pospieszili się przytem tak, że z chwilą, gdy deszcz zaczął padać, ostatnie wó zjechał do stodoły. Cześć im za to, gdyż swoją bezinteresowną pracą przyczynili się do uratowania zboża, które przy obecnej pogodzie mogło zmierzchnąć.

— **Uderzenia piorunów.** Podczas ostatniej burzy, jaka rozszalała nad okolicą naszą w dniu 2 bm., uderzył piorun w szkołę katolicką w Mroczeniu, nie wyrządzając żadnej szkody. Ten sam grzmot wpadł do domu gosp. Trzeciaka, ogłuszył znajdujących się w mieszkaniu, uszkodził nieco ściany, zrzucił krzyż i potrzaskał w drobne kawałki. Obrażeń cielesnych nikt nie doznał.

W Borku uderzył piorun w stodołę, świeżo napełnioną tegorocznym zbożem. Stodoła i znajdująca się obok szopa, w której znajdowały się maszyny i sprzęty gospodarskie padły pastwą płomieni. Właściciel, Botk, oblicza szkodę na 3 miliony marek.

W Teklinie 5 razy uderzył piorun, i to 2 razy w stodołę, 1 raz w parówkę i 2 razy w ogród. Jakiej szkody wyrządzone zostały, niewiadomo.

W Ignacówce wpadł piorun do chlewa gosp. Klumppa, zabijając 2 świnię.

— Szabesgoje u kolejarzy? Deniesiono nam.

szowa dostarcza dziesiątkami par obuwia dla kolejarzy w Kępnie i Spółki kolejarzy w Ostrowie. — Wstyd do-
prawdy, ażeby grosz z polskiej kieszeni dawano tym,
których jedynym celem jest rujnowanie Polski. — O ile
nam wiadomo, znajduje się w Wieruszowie kilka war-
sztatów w ręku polskiem, niezrozumiałem więc jest,
dlaczego polscy urzędnicy popierają żydów? Może
dla tego, że za tandetę taniej się płaci?

— 97-letni starzec powiesił się. W Chobaninie pod Wieruszowem powiesił się w ubiegły czwartek 97 lat liczący, dość zamożny gospodarz, Michał Kowalski. Przyczyna niewiadoma.

Wiec poselski,

Stanisław Adamski,
odbędzie się
wiek, dnia 8 sierpnia
o godz. 7 i pół wieczorem
w Hotelu Centralnym.

Zarząd
Chrześc. Nar. Str. Pracy w Kępnie.

— **Modły o pogodę.** Tegoroczna niepogoda już nie tylko utrudnia sprząć żniwa, ale grozi niebezpieczeństwem głodowej klęski. Celem uproszenia zmiłowania Bożego rozporządzam, ażeby we wszystkie niedziele aż do ukończenia żniw po sumie odmówiono we wszystkich kościołach wobec wystawionego Najśw. Sakramentu Litanję do Serca Jezusowego i odśpiewano Suplikację po zapowiedzeniu poprzedniem z ambon.

WW. Księża zechcą i nadal we mszy św. dołączać Kolektę pro serenitate.

Poznań, 2. 8 1922 r.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański
w. z. † Bp. Łukomski.

— **Sprawozdanie ryb.** Województwo komunikuje, że na wniosek nadzwyczajny do zwalczania drożyny minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu rozszerzył pozwolenie na sprowadzanie ryb bez ocenia, także na ryby morskie.

— **Zwolnienie 1100 robotników.** Przed paru dniami zostało zwolnionych w fabryce wyrobów tytuniowych tow. akc. „Sarmatia“ 1100 robotników. W zakładzie tym pozostaje jeszcze 200 robotników, którzy w najbliższym czasie mają również być zwolnieni. Powodem zwolnienia ma być podobno brak widoków rozwoju fabryki wobec uchwalenia przez Sejm ustawy o monopolu tytuniowym. — Oto mamy pierwsze skutki uchwalenia monopolu tytuniowego.

— **Zatrucie grzybami.** Z baraków mieszkalnych przy Bramie Warszawskiej odwieziono do szpitala miejskiego 14 osób, które zachorowały na zatrucie grzybami. Niebezpieczeństwo najgroźniejsze minęło.

— Podejrzany żyd skupuje w Bydgoszczy rewolwery. Do spółki myśliwskiej przy ul. Królewskiej nr. 17 zgłosił się jakiś elegant i chciał kupić 50 rewolwerów, lecz mu oświadczone, że rewolwerów bez pozwolenia nabywać nie można. Nieznajomy pokazał jak s papier, mającypotwierdzić, że rewolwery te nabywa dla straży kordonowej do Wilna. Propozycja jednak wydała się podejrzaną i zatelefonowano do urzędu śledczego. Nieznajomego zabrano tedy do urzędu śledczego i stwierdzono, że jest to Abraham Strakun, rzekomo pochodzący z Wilna. Znalezione przy nim pół miliona marek i 30 dolarów. Do Wilna wysłano depeszę o tem wyjątkowo s. awy

— **Zastrzelenie bandyty.** Na stacji Gniewowskiej koło Bydgoszczy napadnięto w tych dniach mistrza rzeźniczeko Fischera z Bydgoszczy, a bandyci grożąc rewolwerami, zabrali mu 200 tysięcy marek. Spłoszeni przez policję bandyci uciekli i natknęli się na robotników pracujących przy telefonach. Gdy ci chcieli zatrzymać uciekających, jeden z bandytów dał do nich strzał, który chybił. Wówczas robotnicy również zaczęli strzelać, a jeden bandyta ciężko rany został ujęty i w kilka godzin potem zmarł. Drugiego bandytę też ujęto i odebrano mu większą część skradzionych pieniędzy.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Przed kilku dniami utopiła się 3 letnia córka robotnika Karola Galięra z Jarantowic. powiat wąbrzeski w stawie, który się znajduje w pobliżu jego budynku. Gdy po zauważeniu nieobecności dziecka, poszła go szukać, znaleziono już tylko trupa pływającego na powierzchni wody. — Sprawę oddała policja państwowa prokuratorowi przeciwko rodzicom za niedostateczne dozorowanie jego

— Sądy doraźne. Na zasadzie rozporządzenia rady ministrów z dnia 18 lipca rb. wprowadzone zostaly sądy doraźne od 1 sierpnia rb. na przeciąg 5-ciu miesięcy w następujących powiatach Ziemi Kaliskiej, Sieradzkim, Tureckim, Wieluńskim i Łęczyckim. Sądy doraźne karać będą śmiercią: za zabójstwo osób, sprawujących funkcje bezpieczeństwa publicznego, zabójstwo w bandzie, lub w celu zysku, za rozbój, za pomocą wprowadzenia w stan nieprzytomności, uszkodzenia ciała, gwałtu na osobie, lub groźby karygodnej. Ciężkiem więzieniem bezterminowem, lub na czas nie krótszy od lat 8 karany będzie, kto weźmie udział w bandzie utworzonej w celu rozboju. Od wyroków sądu doraźnego niema apelacji lub kasacji. Wyrok śmierci wykonany będzie w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu przez rozstrzelanie.

— Posel grecki w Polsce. Pierwszy posel grecki w Polsce p. Mavrordis przybyl do Warszawy wręczył ministrowi spraw zagranicznych p. Narutowiczowi pismo uwierzytelniające — jako chargé d'affaires przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej.

— Aresztowanie wójta defraudanta. W urzędzie gminy Jeziorna, pow. warszawskiego starostwo warszawskie ujawniło liczne nadużycia, na skutek czego przeprowadzono dochodzenie, które wykazało, że wójt gminy Józef Słowik zdefraudował około 600.000 mk. Przesłano sprawę od prokuratora i oto w dniu wczorajszym wójt Józef Słowik został aresztowany i przewieziony do sądziego śledczego.

— Miljonowy napiwek. W tych dniach w Warszawie w jednej z restauracji przy ul. Senatorskiej zabawało się pewne towarzystwo, z racinowy którego można było wywnioskować, że przyszło ono z Ameryki. Po uczcie zjadanej, kiedy to, gdy kelner przyniósł rachunek, goście z towarzystwa zaczęli sobie wzajemnie pokazywać rachunek śmiać się do rozpuku. Kelner się zdziwił, inni goście przy sąsiednich stołkach dziwnie się roześmiali.

i sądzili, że towarzystwo to nagle dostało obłędu. Tymczasem jeden z gości tego towarzystwa wyjął 250 dolarów i dał kelnerowi jako napiwek i płacąc jednocześnie rachunek, rzekł: Rachunek i napiwek to dopiero połowa tego, co musielibyśmy zapłacić w Ameryce.

— **Ślub z przeszkodami.** Natalia Paulusówna na 4 dni przed ślubem udała się do Kościoła św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej w Warszawie, celem odbycia spowiedzi. Podczas mszy św. obok Paulusówny klęczała, poczem położyła się krzyżem i całowała posadzkę jakaś kobieta siwawa, około lat 50 w chustce na głowie. Po nabożeństwie Paulusówna ukłękła przy konfesjonale, tuż za nią zaś i owa „nabożna“. Rozpoczynając spowiedź, P. położyła pod palto na stopniu konfesjonale torebkę ze skóry krokodyla z 70 000 mk, gotówką i różnymi drobiazgami. Gdy skończyła spowiedź — nie było już torebki i nie było „pobożnej“ staruszki, gorsza zaś, zniknęły i metryki potrzebne do ślubu, które były w torebce. Wobec tego ślub natrafił na dwie przeszkody, ale jakoś je pokonano. Złodziejki nie schwytano.

— **Wielka katastrofa kolejowa.** Onegdaj o godz. 4 po poł. w pobliżu stacji Małoryte na linii

Brześć—Kowel pociąg gospodarczy zderzył się z towarem nr. 4675 10 osób zabitych, 8 ciężko rannych 17 łez. Ofiary te są przeważnie robotnicy kolejowi, jadący pociągiem gospodarczym. 12 wagonów rozbitych. Parowóz silnie uszkodzony. Wyślano z Brześcia pociąg ratowniczy.

— **Smutny powrót.** Od kilku dni od strony Wschodniej Małopolski przybywają do Krakowa grupki repatriantów, przeważnie wynędzniałych i obdartych. Ludźmi tymi niema się kto zająć, gdyż Urząd Opieki nad repatriantami został zwinięty a Polski Biały Krzyż niema na dworcu swoich przedstawicieli. Wielu repatriantów, nie mając funduszy na opłacenie biletu kolejowego, przebywa ogromne przestrzenie pieszo i tak kilku takich biedaków przyszło do Krakowa pieszo ze Lwowa.

Pokwitowania.

— Na sztandar sokoli złożył druh Ignacy Calkosiński z okazji wyrażonych mu w dniu imienin życzeń przez ćwiczących członków w sali gimnastycznej 3000 mk. Ofiarodawcy w imieniu całego Towarzystwa serdeczne „Bóg zapłać“ składa Zarząd.

— Dla biednych miasta złożył pan Kazimierz Kowalczyk

z Nowego Yorku (Ameryka) 100 000 mk. Ofiarodawcy w imię biednych „Serdeczne Bóg zapłać“ składa Magistrat, Respondek.

Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 4. sierpnia 1922 r.

Dolary St. Zjednoczonych
Funtów angielskich -
Korony czeskie -
Bilon -
Marki niemieckie gotówka
wyplata
Franki francuskie
1 rubel złoty -
1 rubel srebrny -

Tendencja mocna.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urzędowe notowania z dn. 4. sierpnia
loco Poznań za 100 kg. w ładunkach

Żyto nowe
Mąka żytnia 70% z workami
Mąka pszen. 65% z workami
Ospa żytnia
Ospa pszena

Nowe żyto w podaży wilgotne; partje hollenderskiej pokupne po cenach wyższych spokojne.

Niniejszem składam na tej drodze staropolskie

„Bóg zapłać!“

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Łabujewskiemu z Donaborowa, za łaskawe zaaranżowanie pomocy, oraz całej gminie donaborowskiej, w szczególności wszystkim Szanownym Gospodarzom za dodatnią a bezpłatną pomoc przy zwożeniu pszenicy podczas strajku robotników rolnych, ofiarując na cel kościoła w Donaborowie 50.000 mk.

1029

Franciszek Wojtkowiak

dzierżawca dóbr państwowych w Donaborowie.

Panią, której dnia 3. omyłkę wydałem 90.000 mk. przy obliczeniu, 9000 mk. w mieszkaniu a 10.000 mk. uprasza się o zwrot sumy w przeciwnym razie sprawę oddać do prokuratury. Osobiście dobrze znam, i nie podaję.

Biegłego

czeladnika krawieckiego

na raglany, marynarki i bruczesy
Jan Wróblewski.
ul. Szkolna 332

Aleja

OWOCOWA

z Lubczyny do Jarosławia
zaraz do

wydzierżawca

Płata według ugody.
przyjmuje

Jakób Franczyński
DOM, TORZENIEC

WYKAZY OSOB

nabywać można

w Drukarni Spółkowej

Chłopiec

który ma chęć wyuczyć się za 1030

kelnera,

może się zgłosić.

Zgłoszenia tylko pomiędzy 8 a 9 przedpoł.

Marjan Andrysiak
główny dworzec Kępno.

Dla szkół powszechnych!

Formularze

do

katalogu głównego

nabywać można

w Drukarni Spółkowej

w Kępnie.

Chłopiec

do posyłek

potrzebny zaraz. 1031

Zgłoszenia tylko pomiędzy 8 a 9 przedpoł.

Marjan Andrysiak
główny dworzec Kępno.

Materiały damskie

welbiane, woale, perkale, musliny, froty, zefiry i t. p.

Materiały męskie

i wszelkie podszewki

Kierujący
zakup

ŚL. DZWONKOWSKI, Kępno
Skład białawatów — Rynek obok P. Libera
na składzie: perkale, firany, płótna na fartuchy, satyny, tysty, wsypy i różne inne

węgla górnośląskiego

i KOKSU

pierwszorzędnej jakości po cenach konkurencyjnych przy natychmiastowej dostawie

Górnośląski Kantor Węglowy

właśc. **WINCENTY GINTER**
Kępno Rynek 31.

ja moskiew-
k w nieprzy-
a ciągle po-

tarzyna Fol-

ki z palko-

Ekstrakt jodłowy

i sól morską

do kąpienia

1028 poleca

Stara Drogerja

F. Edm. nast. K. Tomczak

Wówczas
smutek na
myśl i si-
Gwar

zabolało.

w piętach

kościół, p

Kuźnię polową

(Feldschmiede) kupieć
zaraz 1033

Lukasz Cebula

Kępno, ul. Krótka 1.

Chłopca

syna biednej wdowy po
wojaku najchętniej ze wsi
przyjmie od zaraz w naukę

Leop. Rabięga

mistrz malarski
Kępno, ul. Sienkiewicza.